Nr. 203. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, piątek 20 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 48 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparell. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. komunikaty i reklamy na kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwyżka 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Odwrót rosyjski na całym froncie.

Wojska polskie zajęły Pułtusk, Nowo-Mińsk, Kałuszyn, Siedlce, Wisznicę i Włodawę. - Wielka zdobycz. - Paniczny odwrót nieprzyjaciela.

Ku zwycięstwu.

Z Mińska brak dotąd wiadomości, natomiast rosyjskie stacye radiotelegraficzne rozgłosiły po świecie wiadomości o wzięciu Warszawy, co niewątpliwie zdradza, że według planów rosyjskich miała ona już być zajęta mimo prowadzonych układów, które świadczyć miały o gotowości do zawarcia pokoju i uznania niepodległości państwa polskiego.

Rzeczywistość nie potwierdziła nadziei tych, którzy wierzyli, że Rosya bolszewicka nie pragnie niczego więcej, jak tylko pokoju.

I rozgorzała walka po stronie Polski niewątpliwie walka obronna. Obie strony na szalę rzuciły wszystkie rozporządzalne siły. Atak rosyjski został na wielkich przestrzeniach nie tylko powstrzymany, ale armja polska przeszła do potężnej kontrakcyi.

Ognisko walki skoncentrowało się na terenach Królestwa położonych na wschód od Wisły, gdzie czołowe pozycye rosyjskie sięgały Warszawy, tu rozgrywa się właściwie los Polski i losy imperyalizmu rosyjskiego. Od wyników tej walki zależy wszystko.

Bez większego znaczenia militarnego są ofenzywne operacye rosyjskie na północny zachód od Warszawy, skierowane w stronę Włocławka i Torunia, bo chociaż zmierzają one do przecięcia komunikacyi z Gdańskiem i przerwania dowozu amunicyi, nie są one jednak prowadzone dostatecznymi siłami, ani nie mogą wpłynąć na losy bitwy toczonej na szerokim froncie Wisły na południe od Warszawy (Nowo Mińsk) po Bug (Włodawa). Sądząc bowiem po impecie z jakim tutaj prowadzony jest atak polski, rozstrzygnięcie i to zwycięskie powinno wypaść wkrótce, a wtedy losy wojsk rosyjskich stojących na wschód od Warszawy i tych na północny-zachód będzie przesądzony, bo odciętą im może być droga odwrotu.

Również walki na terenie galicyjskim, chociaż pod względem politycznym bardzo doniosłego znaczenia, militarnie nie odgrywają tej roli i rezultaty walk toczonych na północy w najbliższych już dniach będą musiały oddziałać na przebieg operacyi na całym galicyjskim froncie.

Oczy całej Polski, a także całego świata zwrócone są na operacye wojenne, które wyszły z okolic Lublina, i przez Siedlce zmierzają ku północnemu-zachodowi. Powodzenie tam, nietylko zabezpieczy Warszawę, ale całe terytoryum polskie, nie wyłączając Lwowa i Wschodniej Galicyi, chociażby sytuacya na tym odcinku chwilowo była nawet krytyczną.

Dlatego nie należy się płoszyć przesunięciem linii walki na terenie galicyjskim ku zachodowi. Lękliwa część społeczeństwa, niech okaże siłę swoich nerwów, trzeba spokojnie przetrwać najbliższe dni, trzeba wydobyć wszystkie siły miejscowe, wzmocnić moralnie i liczebnie wojska powstrzymujące napór nieprzyjaciela, który jak to dowodnie wiemy, niesie nam jedynie zniszczenie. Chociażby u bram Lwowa pochód rosyjski musi być powstrzymany tak długo, dopóki nie rozstrzygną się losy zażartego boju o stolicę państwa. A dzień tego rozstrzygnięcia nie jest dalekim.

Nie należy się przeto denerwować i wprowadzać zaniepokojenie. Przeżywaliśmy już w tym mieście tak ciężkie chwile, że niczego gorszego chyba spodziewać się nie możemy, temwięcej że powody do zaniepokojenia powinny i z pewnością będą może szybciej aniżeli się tego spodziewamy, definitywnie usunięte.

Dochodzące z całego frontu bojowego wiadomości stwierdzają, że żołnierz polski idzie pewnym krokiem ku zwycięstwu, że odparty zostanie najazd, że złamane zostaną zaborcze zamiary. W takich chwilach nie wolno okazywać małości ducha i tchórzliwego serca. Lwów umiał zawsze stać na wysokości zadania, umiał przeciwnościom stawić czoło. Spokojnie oczekujemy tryumfu sprawiedliwości, której wyrok teraz zapaść musi na polu walki, aby następnie znaleźć swe trwałe potwierdzenie w zawarciu pokoju.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 18 sierpnia 1920.

Front północny: Oddziały pomorskie rozpoczęły energiczną kontrakcyę w kierunku na Brodnicę zajętą przez nieprzyjaciela. W rejonie Lipna, Sierpca i Raciąża lotnicy nasi zaobserwowali ruchy nieprzyjaciela w kierunku wschodnim.

Na północ od Modlina w pomyślnych walkach dnia 18 bm. oddziały nasze wzięły z górą 1.500 jeńców, 30 karabinów maszynowych i 1 działo. Wyróżniła się głównie grupa pułk. Dreschera, która pod Babaszewem wykonała śmiałą szarżę kawalerzycką, rozbijając całkowicie całą brygadę sowiecką. Opuszczając pod naszym naporem Pułtusk, bolszewicy wywieźli ze sobą burmistrza i wszystkich księży.

Na przyczółku warszawskim po ostrej walce zepchnięto nieprzyjaciela stojącego u wrót stolicy, zmuszając go w tym rejonie do pospiesznego odwrotu. Dnia 17 bm. wieczorem oddziały poznańskie zajęły Nowomińsk. Z wkraczającemi patrolami wjeżdżał do miasta dowódca frontu północnego gen. Haller, entuzyastycznie witany przez wyzwolonych mieszkańców.

Front środkowy: Armie frontu środkowego kontynuują zwycięski swój pochód w kierunku północnym. Kałuszyn, Siedlce, Międzyrzecz, Wisznice i Włodawa są w naszem ręku. Zdezorjentowane oddziały nieprzyjacielskie napotykając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenia naszych kolumn, ulegają stopniowo zupełnemu rozbiciu. Dotychczas dywizye sowieckie 57 i 58 oraz kombinowana 8-ma zostały doszczętnie zniszczone. Zdobycz frontu środkowego sięga cyfry 5.000 jeńców, 20 dział, 70 karabinów maszynowych oraz olbrzymi tabor. Ilość ta z każdą chwilą się powiększa.

Front południowy:

Dzień 18. b. m. upłynął bez znaczniejszych starć bojowych. Wojska nasze przegrupowują się celem odparcia nieprzyjaciela, posuwającego się w kierunku Lwowa.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

Komunikat dowództwa frontu środkowego.

LUBLIN, 18 sierpnia (Pat.). Sekcya polityczno-prasowa oddział II Dowództwa frontu środkowego komunikuje: W związku z rozpoczętą wczoraj naszą kontrakcyą, oddziały nasze w błyskawicznym ataku zajęły Włodawę o godz. 24. Dywizya 58 bolszewicka, skoncentrowana w rejonie Puhaczowa i Tarnowa wskutek zajęcia Włodawy została otoczona i odcięta od północy i od północnego wschodu. Wspólną akcyą jednej z dywizyi Legionów i grupy gen. Bałachowicza dywizya ta została kompletnie rozbita.

Wzięto przeszło 700 jeńców, w tem jednego dowódcę brygady, wielu oficerów, 26 karabinów maszynowych, liczny tabor, zakłady sanitarne oraz archiwum dywizyjne. Na placu zostało mnóstwo zabitych; między innymi znaleziono dowódcę II. brygady tej dywizyi i komisarza dywizyjnego żyda. Resztki rozbitków, rozpierzchniętych po lasach, wyłapuje się. Według wiadomości otrzymanych z sąsiedniego odcinka, zajęty został Łuków.

Dwóch oficerów, poruczników 3-go szwadronu 7-go pułku ułanów lubelskich Aleksander Bieliński i Michał Stawisz-Pohorski w drodze do pułku zostali napadnięci przez patrol bolszewicki za miasteczkiem Łęczną i zamordowani. Oficerowie bronili się do ostatka. Żołnierz, który im towarzyszył, żyje, lecz otrzymał 4 strzały i 5 cięć szablą. Ze względu, że por. Bieliński należał do rodziny bardzo poważnej w Lublinie i Lubelskiem, śmierć bohaterskiego oficera wywołała nadzwyczajne wrażenie.

Krwawe rozruchy niemieckie na Górnym Śląsku.

Polak Dr. Milewski zabity, nadto kilkanaście trupów i wiele rannych.

BYTOM, 18 sierpnia (Pat.). Dziś o godz. 1 popołudniu rozpoczął się nagle strejk polityczny robotników niemieckich, **skierowany przeciwko transportowaniu wojsk francuskich na Górny Śląsk**. Centrale elektryczne w Chorzem i Zaborzu były nieczynne do godz. 8 wieczór. Również na rozkaz organizacyj niemieckich kupcy niemieccy zamknęli swoje sklepy od godz. 5 popołudniu do wieczora. O godz. 5 popołudniu odbyły się w kilku miastach obwodu przemysłowego zebrania demonstracyjne niemieckie. Miały one wszędzie przebieg spokojny, z wyjątkiem **Katowic, gdzie przyszło do krwawego starcia z wojskiem francuskiem**. Starcie to trwało do późnej nocy.

—•••—

BERLIN, 18 sierpnia (Pat.). Wolff. Wolff w depeszy z Katowic przedstawia w dalszym ciągu zajścia na Górnym Śląsku następująco: Wzburzenie dosięgło punktu kulminacyjnego. Widać poszczególne osoby cywilne z karabinami. Około godz. 11 w nocy pertraktowała deputacya związków zawodowych z komisyą międzykoalicyjną i żądała **rozbrojenia wojsk koalicyjnych** za przyrzeczenie swobodnego odejścia. Pełnomocnictwo wojskowe oświadczyło, że raczej zginie, wobec czego **rokowania zostały zerwane**. Gdy deputacya opuściła salę obrad, odezwały się głosy: **„Nie osiągnęliśmy nic, dawajcie broń, idziemy do szturmu"**. O godz. 11·15 sytuacya stała się bardzo naprężoną. Rokowania ponownie nawiązano.

Wolff donosi w dalszym ciągu z godz. 1 w nocy: **Słychać nieustannie strzały karabinów i wybuchy granatów ręcznych**. Tłum zajął automobil komisyi koalicyjnej. Wojska okupacyjne nie przeszkadzały temu. Wobec krytycznego położenia, oficer francuski pertraktuje właśnie z tłumem. Przyrzekł on ewentualne wydanie broni. Z drugiej strony słychać, że załoga jest gotową oddać broń w ręce urzędników policyjnych.

—•••—

BERLIN, 18 sierpnia (Pat.). Zajście na Górnym Śląsku przedstawia się w następujący sposób: Zapowiedziany strejk demonstracyjny został dziś we wszystkich miastach górnośląskich przeprowadzony od godz. 12 w południe do 7 wieczór. W związku ze zgromadzeniami odbyły się wszędzie masowe pochody, przyczem doszło do starć w Katowicach i Rybniku, o czem donoszą prywatnie, co następuje: W Katowicach przyłączyła się do tyłów pochodu demonstracyjnego kawalerya francuska. Tłum zaatakował ją, przyczem jeden **żołnierz francuski został zabity. Francuzi rozpoczęli ogień z karabinów maszynowych i granatami ręcznymi 9 trupów, między tymi 2 policyantów i 26 rannych pozostało na placu**. Przewódca Polaków adwokat **Dr. Milewski**, który rzucił granat ręczny z okna, został **wywleczony z mieszkania, zabity i wrzucony do rzeki**. Policyanci przestali pełnić służbę i złożyli broń. Około godz. 8 ruszył tłum do gmachu policyi, ażeby zabrać broń. Wojsko francuskie zostało wycofane na podstawie rokowań ze związkami zawodowymi.

W Rybniku wkroczył oddział polski na zgromadzenie protestujące i rozbił je. **Padły strzały, przyczem zabito 4 osoby a jedną raniono.**

—•••—

Zbrojne wystąpienie Niemców przeciw Francuzom i Polakom.

BYTOM. (Pat.). Popołudniu i wieczorem Górny Śląsk był widownią krwawych rozruchów niemieckich przeciwko Francuzom i Polakom. Do krwawych zajść przyszło szczególnie w Katowicach.

W uzupełnieniu naszej depeszy donosimy na podstawie zasięgniętych — a z wiarygodnych źródeł — co następuje: Dnia 14. b. m. rozpoczął się transport wojsk koalicyjnych celem wzmocnienia tamtejszej załogi okupacyjnej, która nie jest tam dostateczną. Pod wpływem inspiracyi z Berlina, tutejsze dzienniki niemieckie rozgłosiły, że transporty te przeznaczone są jako posiłki przeciwko bolszewikom. Niemieckie organizacye plebiscytowe, a zwłaszcza bojowe, postanowiły wyzyskać ten moment do dawno przygotowanego w y s t ą p i e n i a z b r o j n e g o p r z e c i w k o P o l a k o m i F r a n c u z o m. Namówione przeto organizacye kolejarzy przeszkodziły transportom wojsk koalicyjnych, a dla upozorowania tych bolszewickich machinacyi powołano się na ogłoszoną przez rząd niemiecki neutralność w wojnie polsko-bolszewickiej, uważając zaś Górny Śląsk dalej jako kraj niemiecki, zanaczono że neutralność niemiecka odnosi się także i do Górnego Śląska. N i e m c y g r o ż ą, ż e n i e d o p u s z c z ą, a b y G ó r n y Ś l ą s k m i a ł s i ę s t a ć p o d s t a w ą o p e r a c y j n ą p r z e c i w k o b o l s z e w i k o m, gdyż wskutek tego że bolszewicy wedle wiadomości niemieckich opanowali już Warszawę i będą się posuwali dalej na zachód, nie uszanowaliby neutralności Górnego Śląska.

Również żądają Niemcy od władz koalicyjnych, ażeby na Górny Śląsk nie wpuszczano uchodźców wojennych polskich, Na podstawie tej agitacyi inspirowanej z poza Górnego Śląska, kolejarze niemieccy zatrzymali dnia 14. i 15. b. m. kilka transportów wojskowych francuskich na różnych stacyach Górnego Śląska. W Gliwicach urządzili nawet zamach na pociąg z wojskiem, puszczając przeciwko niemu rozpędzony parowóz, z którego, jak potem stwierdzono maszynista i palacz zawczasu wyskoczyli. D w a j ż o ł n i e r z e f r a n c u s c y z o s t a l i z a b i c i a 7 c i ę ż k o r a n n y c h, z których dwaj podobno także już zmarli. Stosunek między Niemcami a władzami koalicyjnemi wskutek tego się zaostrzył.

Na rozkaz tajnej organizacyi wojskowej z Wrocławia strejk rozpoczęły dwie główne elektrownie na Górnym Śląsku w Chorzowie i Zabrzu, które zaopatrują w prąd elektryczny cały okręg przemysłowy Górnego Śląska. Wstrzymały one pracę od godz. 12. w południe do 8. wiecór pozbawiając w ten sposób prądu elektrycznego warsztatów pracy i mieszkań prywatnych.

W Zabrzu tłum niemiecki napadł na ulicy na rejenta dra Kobylińskiego i pobił go dotkliwie. W Rybniku przyszło do krwawego starcia między Niemcami i Polakami. Podczas strzelaniny jaka się wywiązała zostało kilka osób zabitych i kilkanaście rannych. Wśród polaków j e s t d w ó c h z a b i t y c h r a n n y zaś adwokat dr. R ó ż a ń s k i, przewodniczący polskiego komisaryatu powiatowego. D o n a j k r w a w s z y c h z a j ś ć p r z y s z ł o w K a t o w i c a c h. Tłum niemiecki po zebraniu na placu Fryderyka, ruszył w pochodzie do gmachu komisyi koalicyjnej. Patrol konny francuski usiłował rozpędzić demonstrantów, przyczem przyszło do walki między wojskiem a ludnością. J e d n e g o z ż o ł n i e r z y t ł u m ś c i ą g n ą ł z k o n i a i z a b i ł n a m i e j s c u. Niemcy przypuścili następnie szturm do gmachu komisyi koalicyjnej, pragnąc rozbroić jej załogę. Francizi w obronie własnej dali najpierw kilka strzałów w powietrze, kiedy zaś to nie pomogło musieli strzelać. Wedle dotychczasowych relacyi zabitych zostało 9 osób, a 27 ciężko rannych. Wśród zabitych jest dwóch z sicherheitswehry. W dalszym ciągu zaburzeń Niemcy zamordowali lekarza polskiego dra M i e l ę c k i e g o. Wedle relacyi naocznych świadków, sprawa przedstawia się następująco: Dr. Mielęcki mieszkał naprzeciw gmachu komisyi koalicyjnej i przyglądał się z okna demonstrantom. Nagle rzucono z tłumu granat ręczny, który wybuchł koło domu dra Mielęckiego. Niemcy posądzając go o rzucenie tego granatu, wtargnęli do jego mieszkania, wywlekli go i śmiertelnie poranili. Kiedy następnie karetka pogotowia ratunkowego zabrała ciężko rannego do szpitala, tłum Niemców pobiegł za wozem zatrzymał konie, rannego dra Mielęckiego wyciągnął z karetki, wyrzucił na bruk i z a d e p t a ł n a ś m i e r ć rozbijając mu butami głowę formalnie na miazgę. Trupa rzucono potem do rzeki. Rozruchy w Katowicach przeciągnęły się do 3 nad ranem.

Dziś sytuacya w Katowicach jest również naprężona. Niemcy głoszą, że muszą rozbroić Francuzów i wyrzucić ich z Górnego Śląska. Organizacye polskie poczyniły ze swojej strony odpowiednie zarządzenia celem obrony ludności polskiej.

—o—

Delegacya pokojowa wśród trudów i przeszkód przyjechała do Mińska.

WARSZAWA, 18 sierpnia (Pat.). Towarzyszący naszej delegacyi pokojowej do Mińska przedstawiciel Polskiej Agencyi Telegraficznej p. Grott komunikuje: Polska delegacya pokojowa przejechała linię frontu około godz. 7 rano. W punkcie omówionym czekali na nią wysłannicy komendy odnośnego odcinka frontowego. Po wręczeniu legitymacyi udano się do Siedlec, a stąd do Białej szosą, następnie zaś drogą leśną, pełną wybojów. Przednie samochody dotarły w nocy do Chabar, pozostałe zaś utknęły w drodze. Noc przepędzili delegaci w samochodach. Za interwencyą przewodniczącego delegacyi przysłono pomoc. W niedzielę popołudniu udano się do Brześcia, gdzie na dworcu oczekiwał specyalny pociąg. W Brześciu stwierdzono legitymacye i pełnomocnictwa, poczem w nocy nastąpił odjazd do Mińska.

WARSZAWA, 18 sierpnia (Pat.). Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych nadsyła nam następujący telegram z radiostacyi mińskiej: Ministerstwo spraw zagranicznych, Warszawa. Dnia 15 b. m. wieczorem delegacya pokojowa przybyła do Brześcia Litewskiego.

Delegaya przyjechała front 14 b. m. o godz. 6·45 i rano, po sprawdzeniu pełnomocnictw delegaci wraz z personalem pomocniczym przybyli do Siedlec o godz. 1·30, skąd o godz. 5 popołudniu przyjechali do Berześcia Litewskiego. Wskutek zerwanych mostów na szosie w Białej do Brześcia Litewskiego, delegacya zmuszoną była jechać okrężną polną drogą, co znacznie opóźniło przyjazd delegacyi do Brześcia. Ze wsi Hordowa, w odległości 20 km. od Brześcia Litewskiego delegacya oczekiwała od godz. 4 rano do 5 popołudniu na przybycie wszystkich samochodów w liczbie 17, które szły bardzo uciążliwą drogą.

W Brześciu delegaci zajęli 3 przygotowane wagony osobowe, aby wyjechać do Mińska, dokąd mają przybyć w poniedziałek. Delegacye przyjęli na froncie i prowadzili do Brześcia przedstawiciele rządu sowietów Mutin, Reinhold i Pikel. W Brześciu objął ich zadanie p. Szutko, przedstawiciel władzy politycznej dowództwa frontu zachodniego. Jako tłumacze występowali pp. Dalbor, Jabłoński i Kohn.

—•••—

Korespondenci dziennikarscy w Mińsku.

WARSZAWA. 18. sierpnia. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 18. bm. o godz. 12. w południe wyjechali z Warszwy do Mińska korespondenci pism zagranicznych: Morningpost, Temps, Liberte, Journal de Pologne, N. R. Courrant, Public Sedger z Filadelfii, oraz Daily Mail, a dalej przedstawiciele prasy polskiej Dr. Władysław Włoch (Kurjer Poranny), Tadeusz Zagórski (Naród), Jerzy Szapiro (Robotnik), Maksym Woronicz (Kurjer Polski).

—•••—

Na obszarze Torunia.

TORUŃ, 18 sierpnia (Pat.). Komunikat dowództwa obozu warownego Torunia: **Na ogół sytuacya bez zmiany.** Kowalewo, do którego podsuwają się bolszewicy zostało wczoraj wieczorem obsadzone przez załogę toruńską przyczem **rozstrzelono 3 Niemców**, którzy dawali znaki bolszewikom i przecinali przewodniki telefoniczne.

Podp. Dowództwo obozu warownego Toruń
Mauser, gen. podpor.

Bitwa pod Warszawą.

„Robotnik" pisze:

Pod Warszawą wre bitwa straszliwa, decydująca. Najeźdźca, który twierdził, że uznaje Niepodległość Polski, pragnąłby wedrzeć się do stolicy Polski.

Dla ogółu i dla dziejów zresztą, nie istnieją papierowe dokumenty, papierowe mizdrzenia się i papierowe wykręty. Dla narodów i dla dziejów istnieją tylko fakty.

A faktem jest, że jak w r. 1794. Suworow szturmował do Warszawy, jak w r. 1831. zdobywał ją Paszkiewicz, jak w r. 1863. znęcał się nad nią Berg, tak dzisiaj znowu Rosya wali z armat w piersi ludu polskiego, ażeby wedrzeć się do Warszawy. W historyi będzie napisane: „Wojska rosyjskie, które z końcem lipca wkroczyły na tereny polskie, w połowie sierpnia usiłowały zadać Polsce cios w samo serce, dążąc do zajęcia Warszawy".

Dawniej carat i dzisiaj carat. Dawniej żołdat-niewolnik, nie zdający sobie sprawy, po co każą mu tratować i krwią swoją zalewać pola i łąki polskie — dzisiaj ten sam żołdat, ten sam niewolnik z nad Wołgi, z Tuły, z Moskwy, Astrachania, niesie na kraj nasz ogień, okropność wojny, rzeź, pożary i nędzę. Dawniej żołnierz rosyjski szedł też na Warszawę w imię jakichś tam idei (produkowanych z niezmierną łatwością i zwrotnością w Moskwie). Lecz idee wtedy tylko zachowują swą życiotwórczą moc, gdy są wcielane w życie. W przeciwnym razie są jako zatruta strawa, która ludzkość jeszcze głębiej spycha w odmęt umysłowy, w bagno pięknych pozorów i cuchnącej treści.

Albowiem czemże są te wszelkie idee, głoszone przez bolszewików, skoro czyny ich są takie same, jak czyny Suworowych, Paszkiewiczów, Bergów? Zaprawdę kule Budiennych, Tugaczewskich, czy Brusiłowów, ranią i zabijają tak samo polskiego chłopa i robotnika, a plan zdobycia Warszawy jest indentycznie takim samym planem, jak plany tamtych. Czemże są idee wolności narodów, plany przeobrażeń głębokich — skoro chce się odebrać wolność wielkiemu narodowi, skoro pragnie mu się narzucić rząd samozwańczy, tak samo, jak narzucała go Katarzyna II w osobach nikczemnej pamięci Branickich i Potockich? Czemże wreszcie są te idee, gdy ich teorytyczność widzimy i stwierdzamy w samej Rosyi, gdzie niema wolności myśli, słowa, pracy, krytyki wyboru, gdzie niemasz dyktatury robotników, a jest dyktatura jednej i to nielicznej, partyi nad robotnikami. Wszystkie te pomysły wobec nie dającego się najpiękniejszym frazesem zaagitować żywiołu życia, okazały się upiorem myśli, manią doktrynera, frazesem rozpaczliwym, który ani ducha, ni ciała nie żywi.

Wobec tych faktów, wszelka nadbudowa ideowa wygląda, jak szyderstwo, jak cynizm, jak bełkot obłąkanego.

Niechajże więc nie dziwią się w swym zimnym egoizmie socyaliści Wschodu i Zachodu, iż w hasłach, niesionych nam przez bolszewików wśród łun, gromów armatnich i trajkotania karabinów maszynowych, w „ideach", rozkrzykiwanych po całym świecie, my, polscy socyaliści, widzimy martwe kwiaty, jakiemi pokryto właśnie grób idei, zabitej i skopanej przez bolszewików.

I głęboko, sumiennie jesteśmy przekonani, że **gdyby Niemiec w hełmie nawet czerwonym dobywał się do Paryża, gdyby parł na Londyn, albo Rzym, myśli i uczucia proletaryatu tych narodów byłyby takie same, jak nasze.**

A nasze są takie:

To nie rewolucyonista rosyjski bije szrapnelami w nasze domy, sioła i w pierś ludu polskiego, broniącego swej wolności — ale najeźdźca straszny, okrutny, mściwy, którego znamy od 2 wieków. To nie idea jakaś wzniosła płynie owinięta na kulce ołowianej, druzgocącej kości polskie, — lecz znany, bezwzględny, rosyjski najazd. W łunach i pożarach, szerzonych przez bolszewików w polskiej krainie, spostrzegamy nie świt słońca, lecz całun pogrzebowy, którym po raz czwarty Moskal pragnąłby okryć Polskę. Co więcej, w zaborczym pędzie rosyjskim na bezsprzecznie polskie ziemie, widzimy karykaturalne wynaturzenie idei międzynarodowości, którą z taką zuchwałością szermują bolszewicy, a którą zabijają postępowaniem swem.

Niechajże duchy dobre świata bronią wszystkie narody przed tak pojętą miłością bratnią ludów, która każe w imię tej idei krwawą przemocą, gwałtem, zbrodnią nakładać jarzmo narodom innym. Z gruntu jest ona fałszywa i musi tylko wzgardę budzić i lekceważenie.

Bolszewikami nie kieruje żadna nowa idea, lecz stary instynkt zaborczy carskiej Rosyi.

Bitwa pod Warszawą jest bitwą, w której po stronie polskiej stoi prawo do wolności, po stronie rosyjskiej żądza przemocy i despotyzmu.

Zygmunt Kisielewski.

Lloyd George poprze Wrangla jeżeli będzie zagrożona niezawisłość Polski

WIEDEŃ. 19. sierpnia. (Pat.) BK. z Amsterdamu. „Telegraph" podaje: Lloyd George wystosował do Kamieniewa list z odpowiedzią na jego pismo z 15. bm. w którem to piśmie powiada, że rząd angielski po odwrocie Denikina dąży jedynie do tego, by zabezpieczyć los wojska Wrangla i uchodźców pozostających pod jego opieką i by umożliwić im obroną na Krymie jeżeli ich niebezpieczeństwo nie będzie zagwarantowane. Rząd angielski nie zamierzał zachęcać Wrangla do ofenzywy, lecz przeciwnie, ostrzegał go przed nią. Rząd angielski życzył sobie już 11. czerwca zawieszenia broni, pod warunkiem, że gen. Wrangel miałby bezzwłocznie swoje wojsko wycofać i zostałby zaproszony do Londynu, aby pertraktować co do przyszłości wojsk stojących pod jego rozkazami, i uchodźców, pozostających pod jego opieką. Celem rządu angielskiego było ukończyć stan wojenny w Europie wschodniej i wyraźnie stwierdzić, że **że nie jest zamiarem rządu angielskiego odłączyć Krym od reszty Rosyi. Rząd angielski nie planuje i teraz popierania Wrangla, lecz zmieni swoje stanowisko wtedy, jeżeli warunki pokojowe zaproponowane Polsce będą zawierały zagrożeniem jej niezawisłości.**

Niema niebezpieczeństwa dla Pomorza.

TORUŃ. 18. sierpnia. (Pat.) Wojewoda pomorski ogłasza: Na podstawie szczegółowych informacyi kompetentnych organów wojskowych mogę dać ludności zapewnienie, że narazie niebezpieczeństwo bolszewickie dla Pomorza minęło, i o ile cała ludność Pomorza swój obowiązek spełni, niebezpieczeństwo nie wróci. Wróg zostanie wyparty nietylko z południowo-wschodniego kąta naszego województwa, lecz także z całej Polski. Jesteśmy ufni w pomoc Bożą. — **Celichowski**, wojewoda pomorski.

Niemcy nie przepuszczają transportów wojennych do Polski.

PARYŻ. 18. sierpnia. (Pat,) Havas. „Matin" donosi ze Strassburga, że na dworcu w Karlsruhe znajduje się 240 wagonów francuskich z materyałami wojennymi i przyborami wojskowymi, przeznaczonymi dla Polski, Czechosłowacyi i Rumunii. Tamtejsi urzędnicy kolejowi przeszkadzają wysyłce tych wagonów, uważając, że przewóz ich narusza neutralność Niemiec.

Obsadzenie przez władze polskie miejscowości nad Wisłą.

KWIDZYŃ, 18 sierpnia (Pat.). W poniedziałek 15 b. m. władze polskie obsadziły przyznane Polsce granice na terenie Powiśla. O godz. 10·30 przeszedł oddział żołnierzy polskich pod komendą por. Chrząstowskiego most na Wiśle pod Opaleniem i przejął z rąk porucznika włoskiego i przedstawicieli komisyi fort koło mostu.

Równocześnie szereg żandarmów polskich pod kierownictwem porucznika marynarki Kleniewskiego objął w posiadanie port Kurzebrack. Uroczyście odbyło się przez Polaków przejęcie pięciu miejscowości polskich; w jednej wsi ludność **witała ze sztandarami** wkraczające wojska polskie.

Rozkaz gen. Hallera.

Dowódca frontu płn.-wsch. generał Józef Haller, wydał rozkaz dnia 10 sierpnia:

„Żołnierze! umieliście wydobyć z siebie tyle siły woli, tyle hartu i rycerskiej cnoty, że w czasie bitwy nad Bugiem, mimo całego ofenzywnego rozpędu wróg zachwiał się, armia jego została zagrożona w swoich podstawach i dziś bliska jest zupełnej demoralizacyi.

Wskazując na duch i hart żołnierzy okazanych w wielu oddziałach, a zwłaszcza w grupie Poleskiej gen. Sikorskiego; wzywa gen. Haller wojsko całe do zachowania ducha ofenzywy gdyż „godzina ostatecznego czynu niedaleka".

„Patrzcie jak za Wami organizują się i zbroją obywatele, a nawet kobiety. Także i dzieci rwą się, by z tak kochanym przez nich żołnierzem współdziałać".

„Naród cały jest przekonany, że z widoczną Bożą pomocą zwycięży, Wy Żołnierze zaufania nie zawiedzcie i nie ściągajcie hańby na Was, a przez to hańby na Ojczyznę".

PRASA WIEDEŃSKA PRZEWIDUJE KLĘSKE ROSYI.

WIEDEŃ. (Pat). 18. sierpnia. Dzienniki wiedeńskie stwierdzaja ogromny sukces Polaków na podstawie doniesień z frontu polsko - rosyjskiego. „N. Fr. Press" i "N. W. Tagblatt" przypisują sukcesom kontrofenzywy polskiej doniosłe znaczenie, porównują wypadki nad Wisłą do ‚cudu nad Marną" z r. 1914. Sukcesy polskie ułatwią zawarcie pokoju. W "Neue Fr. Press" pisze generał Korzer: Już teraz można powiedzieć że sytuacya strategiczna przedstawia silną zmianę obrazu. Inicyatwa przeszła znowu w ręce polskie. Ofenzywa polska była niespodzianką dla Rosyan. Już ten fakt jest wielkim sukcesem dla Polaków. Generał Korzer porównuje sytuacyę obecną z sytuacyą w sierpniu 1915 r., kiedy armia Gallwitza posuwała się ku Modlinowi. Rosyanie zapominają o doświadczeniach z r. 1915. "N. W. Tagblatt" pisze: Zdobycie Ciechanowa oznacza nietylko osłabienie nacisku,na Warszawę, lecz także zagrożenie połączeń armii rosyjskiej posuwającej się na Toruń i Grudziąz. Jeżeli polska armia północna będzie dostatecznie silna, wówczas wojska rosyjskie w kurytarzu polskim i na północnym froncie Warszawy bedą odcięte.

"Reichpost" podkreśla, że to, co się rozgrywa pod Warszawą, może doprowadzić do ogólnego sukcesu Polaków i do stanowczej klęski Rosyan. Dziennik przypomina walki Kościuszki pod Maciejowicami.

"Arb. Ztg." zauważa, że jeżeli wiadomości polskie odpowiadają prawdzie, wówczas rosyjskiej armii grozi poważny kryzys.

Rząd francuski wydala angielską delegacyę robotniczą.

PARYŻ, 18 sierpnia (Pat.). Rząd francuski wezwał delegatów robotników angielskich do opuszczenia Francyi, grożąc im w przeciwnym razie wydaleniem.

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W czwartek 19 sierpnia „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.

W piątek 20 sierpnia „Faust", opera w 5 aktach K. Gounod'a.

W sobotę 21 sierpnia „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach L. M. Ziehrera

W niedzielę 22 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara

W poniedziałek 23 sierpnia (premiera) „Pomysł panny Franciszki", komedya w 4 aktach P. Gavoult'a.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

„CHOCHLIK" W COLOSSEUM: Zupełnie nowy program, 2 zabawne farsy: „Dorożkarz w zalotach" i „Idyota", solowe siły nowo angażowane. Bioscop. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek dnia 19. sierpnia 1920 o godz. 6-tej wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

CZERWONY KRZYŻ dziękuje najgoręcej Robotnikom Fabryki Oikos za dar 1012 mp. jako należytość za jedną godzinę pracy nadobowiązkowej, nadto Związkowi Szoferów i Pracowników automobilowych za dar 2.240 mp.

ARTUR SCHROEDER, znany literat i dziennikarz we Lwowie, który jako ochotnik wyruszył na front, został w dniach ostatnich w czasie walki ranny w płuca i nogę. Przywieziono go do szpitala wojskowego na leczenie.

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY złożyła Składnica przedmieść Lwowa 50.000 mk. na mocy jednomyślnej uchwały walnego zgromadzenia. Podnieść należy tę wielką ofiarność instytucyi i ludzi, którzy do magistratów się nie zaliczają.

KOMITET WSZYSTKO DLA FRONTU zwraca się z prośbą do P. T. publiczności o ofiarowanie 4 mandolin i 2 gitar do użytku żołnierzom, którzy tę prośbę przesłali z frontu na ręce Komitetu. By uczynić zadość prośbom żołnierzy, Komitet prosi o łaskawe ofiary, ewentualnie sprzedaż za niezbyt wysoką zapłatą.

Na rzecz "Wszystko dla frontu" złożyli referenci Komisyi szacunkowej na ręce kierowniczki biura dla powiatu lwowskiego p. Jabłońskiej 155 mk.

LWOWSCY LOTNICY. W ostatnich dniach mieszkańcy miasta podziwiają intenzywną pracę naszych lotników. O każdej porze dnia do późnej nocy dążą lotnicy na wschód i z powrotem i jak podają komunikaty wojenne, wyrządzają nieprzyjacielowi ciężkie straty. Czas też obecny jest idealny na wzloty, bo wiatrów przyziemnych prawie że niema, a pogoda jest stałą.

ZDOLNE SZWACZKI do szycia białej bielizny za wynagrodzeniem dla M. O. A. O. będą natychmiast przyjęte w szwalni ul. Wałowa 4.

ZA ZBRODNIĘ DEZERCYI. Wyrokiem Sądu Wojsk. O. Genu zasądzeni zostali za zbrodnię dezercyi, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, szer. Józef Sech na karę półtoraroczznego więzienia, a szer. Michał Rzatkowski na karę pięcioletniego więzienia.

Wyrokiem Sądu Wojsk. O. Genu Lwów zasądzeni zostali plut. Jan Sawicki za zbrodnię z par. 457, 459. 464 b. w. u. k. na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, degradacyę do szeregowca i utratę wszelkich odznaczeń, szer. Kornel Stachów za zbrodnię dezercyi, na karę ciężkiego więzienia przez osiem lat, szer. Joachim Kurek za zbrodnię zbiegostwa z frontu, na karę 10-cio letniego więzienia, w obu ostatnich wypadkach uwzględniono jako okoliczność łagodzącą młody wiek oskarżonych.

WIECZÓR ROZMAITOŚCI. Zespół artystów pod kierownictwem p. Bronisława Bronowskiego urządza wieczór rozmaitości w Sali Sokoła Macierzy w niedzielę 22. bm. o godz. 7.30. Udział muzyki wojskowej. Dochód przeznaczony na cele oświatowe żołnierza.

POD ADRESEM RADY SZKOLNEJ. Gdy w połowie lipca padła „ostrożność" wielka na władze cywilne i zabrano się co tchu do przygotowań ewakuacyjnych, wypłacono urzędnikom a także nauczycielom gimnazyalnym trzymiesięczną pensyę jako zasiłek awakuacyjny. Jedni pobrali pieniądze spakowali lary i penaty i wyjechali bezpiecznych szukać siedzib, inni zostali we Lwowie używając wakacyi jak długo się da w pięknym stanie cywilnym.

Znalazła się też spora garstka takich co wstąpili w szeregi armii. Widocznie to ostatnie nie było po myśli Rady szkolnej, gdyż zwróciła się do niektórych z nich przez przełożone dyrekcye i w formie obelżywej i niekulturalnej zażądała zwrotu pobranego dodatku ewakuacyjnego. Zapytujemy tą drogą radę szkolną na podstawie jakiego reskryptu ministeryalnego żąda zwrotu pieniędzy od tych profesorów, którzy wstąpili w szeregi obrońców ojczyzny, a dodatek pobrali będąc jeszcze urzędnikami cywilnymi.

SZPIEG W UBRANIU KOBIECEM. Do Krakowa przywieziono aresztowanego w okolicy Nowego Targu szpiega, który był przebrany za kobietę.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA AMERYKI. Ostatnio zakupiono w Ameryce przekazów żywnościowych za sumę przeszło ćwierć miliona dolarów, przeznaczonych dla uchodźców i ewakuowanych ze wschodu. Dary te pochodzą zarówno od jednostek jak i od organizacyi. P. E. S. Harkness w Nowym Jorku zaofiarował sam 150.000 dolarów Polski Komitet Narodowy w Ameryce 50.000, Amerykański Komitet Rozdzielczy 25.000 dolarów. Dary te żywnościowe poczęto już rodawać potrzebującym.

MĄKA KTÓRĄ WIDOCZNIE MYSZY ZJADŁY. Pan Stanisław Schirmer, junior, pobrał z aprowizacyi miejskiej białą mąkę na wypiek chleba na 1 odcinek karty chlebowej, którą to miał wyrobić w swej piekarni przy ul. Tureckiej. W młodej tej firmie muszą widocznie być myszy o dobrym apetycie, bo mąkę tę zjadły, a konsumenci dostali chleb ciemny, to o władze nieco zmniejszonej.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO W zamiarze samobójczym Zofia Cz. licząca lat 29, kucharka, w mieszkaniu swem przy ul. Miodowej l. 8 wypiła roczczyn sublimatu i benzyny Po przepłukaniu żołądka pozostawiono ją w opiece domowej.

Wczoraj po północy zgłosił się p. Jan Kulik, liczący lat 40, w celu zaopatrzenia ran zadanych mu przez złośliwego psa.

Sara Benakówna, córeczka krawca, licząca 1 rok, w mieszkaniu przy ul. Granicznej l. 12 przypadkowo uległa poparzeniu ukropem. Wymienionej udzielono pierwszej pomocy.

KRADZIEŻE. W wozie tramwajowym K. D. skradziono p. Leonowi Bergmanowi portfel wraz z 5.620 markami.

P. Konstancyi Krasuckiej, zamieszkałej przy ul. Szeptyckich l. 14 skradziono 7 królików.

Jędrzejowi Świstowi, gospodarzowi z Ostrowa, skradziono w Rynku portfel z 3.900 markami i zł. wi ... na zapłacony grunt.

NA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Rymarze, cieśle, betoniarze i pomocnicy zajęci przy budowie hali Banku Przemysłowego we Lwowie składają 385 mp., architekt Wojciech Dembliński 215 mp., razem 600 mp.

Robotnicy fabryki protez niepobrana reszta przy wypłacie mk. 66.

Robotnicy aprowizacyi miejskiej ul. Kordeckiego jednodniowy zarobek na cele Czerwonego Krzyża złożyli 1872 mk. 87 fen.

LEGITYMACYA TRAMWAJOWA (bilet wolnej jazdy) wystawiona na nazwisko p. Ludwika Barszczyńskiego, byłego administratora „Dziennika Ludowego" została zgubiona a ponieważ p. Barszczyński nie jest już administratorem "Dziennika Ludowego" unieważnia przez Redakcyę. — Uprasza się przeto odnośne organy kontrolne w tramwajach, przy znalezieniu jej u ewentualnego okaziciela o uważanie jej za nieważną. — Redakcya „Dziennika Ludowego".

WPIS NA LISTĘ OBROŃCÓW WOJSKOWYCH. Adwokaci, którzy pragną zostać wpisani na listę obrońców wojskowych, mają wnieść podania do Ministerstwa Spraw wojskowych za pośrednictwem Izby Adwokatów, do dnia 20-go sierpnia b. r. Bliższych informacyi udziela Biuro Izby. 1017—1

Komunikaty.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSKIE odbędzie się we czwartek 19. bm. o godz. 7-mej w szkole Kościuszki w sprawie choroby posła Smolikowskiego, na które zaprasza Wydział "Ogniska".

WZYWA SIĘ BEZROBOTNYCH, tokarzy, ślusarzy maszynowych, oraz monterów motorowych, do zgłoszenia się na listę bezrobotnych w Sekretaryacie Metalowców, ul. Ormiańska 31 codziennie od godz. 9—11 i od 3—7. Zarząd.

Od Wydawnictwa.

Z powodu szalonej drożyzny papieru i ogromnych trudności przy nabyciu go, nadto wobec podrożenia ogólnych kosztów wydawniczych jesteśmy zmuszeni w ślad za dziennikami warszawskimi, krakowskimi i lwowskimi podnieść cenę „Dziennika Ludowego".

Mimo bowiem ogromnego wzrostu nakładu i poczytności pisma, nie możemy pokryć zwiększonych wydatków, które niewątpliwie spowodowane są anormalnymi stosunkami, jakie dziś przeżywamy.

Gdy wrócą normalne stosunki, gdy przedewszystkiem skończy się wojna, obniżyć zapewne będziemy mogli cenę tak, aby się stał „Dziennik" dla każdego dostępnym.

Tymczasem od niedzieli, 22-go sierpnia cena egzemplarza wynosić będzie

3 marki

w prenumeracie miesięcznie:

we Lwowie bez dostawy	64 mk.
„ „ z dostawą	70 mk.
na prowincyi	70 mk.
za granicą	90 mk.
Dla członków Ludowego Towarzystwa Wydawniczego mies.	50 mk.
z dostawą	56 mk.

Wojska nasze na pozycyach obronnych Lwowa.

„Gazeta Lwowska" pisze 18 sierpnia 1920. Jak wynika z komunikatu Naczelnego Dowództwa, rozpoczęły się między Bugiem a Lwowem walki z przednimi oddziałami jednej dywizyi nieprzyjacielskiej.

Nasze oddziały wykonując opracowane rozkazy, zajęły, względnie obsadzają pozycye obronne osłaniające Lwów.

Z ruchów oddziałów nieprzyjacielskich można wnosić, że w niedługim czasie nastąpi zetknięcie i starcie z nieprzyjacielem w rejonie obronnym Lwowa.

Jak „Vorwärts" uzasadnia konieczność neutralności Niemiec.

W artykule „Między dwoma ogniami" „Vorwärts" tak uzasadnia konieczność neutralnego zachowania się Niemiec w tej wojnie, „której rząd francuski chciał, którą angielski popierał, a w którą Polacy przez imperyalistów swoich wpędzeni, rzucili się z entuzyazmem.

Ententa — powiada — jak i Rosya sowiecka jednakowo boją się i życzą sobie naszego sojusznictwa. Jeśli damy się wciągnąć w tę wojnę, choćby przez pozwolenie na naruszenie neutralności naszej, to Niemcy nieuchronnie staną się **pobojowiskiem** i spotka nas los północnej Francyi i Belgii. Obie bowiem armie nieprzyjacielskie stoją u naszych granic, na zachodzie nawet w obrębie granic naszych. Wtedy przemysłowe terytoryum reńsko-westfalskie odrazu od nas odcięte zostanie.

Jeśli staniemy po stronie Rosyi sowieckiej, to może — co nie jest pewne — pozbędziemy się kajdan wersalskich; najpewniej jednak zniszczone zostaną nasze kopalnie węgla i fabryki w zagłębiu Ruhry i żaden dekret Lenina nie zdoła ich z powrotem uruchomić. Gdy przeciwnie przystąpimy do Ententy, dokąd tak uprzejmie zaprasza nas Winston Churchill, wtedy, oprócz drugiej inwazyi we wschodnich Prusiech, czeka nas wojna domowa.

I podobnie jak w czasie powstania komuny paryskiej do ekstremistów (najskrajniejszych) lewicowych przyłączyli się najskrajniejsi prawicowcy, tak przyłączyliby się do zorjentowanych w kierunku Moskwy ci wszyscy, którzy nie mogą przebaczyć i zapomnieć Wersalu.

Siłę Niemiec stanowi ich przemysł, której koalicya, szczególnie zaś Włochy i Francya potrzebują tak samo, jak Rosya. Nie wolno tedy Niemcom przemysłu tego narazić na zniszczenie, bo rozwój jego leży w interesie obu partyi, wojnę prowadzących.

Polska i ententa z jednej strony a sowiety z drugiej prowadzą obok właściwej wojny **osobliwą kampanię dyplomatyczną**, w której każda strona usiłuje drugą **przechytrzyć**. Podczas gdy Anglia i Francya posyłają do Warszawy oficerów, dyplomatów i materyał wojenny, sowiety posłały do Lloyd George'a Kamieniewa i Krassina na pertraktacye. Sowdepia stara się wygrać przeciw entencie północne państwa kresowe, ofiarowuje pokój Rumunii; ententa zaś usiłuje z całego wieńca państw otaczających Rosyę bolszewicką, wraz z Czechosłowacyą utworzyć blok antibolszewicki.

Jako najbardziej tę grę charakteryzujący przytacza „Vorwärts" epizod z Lafontein, „jednym z tych Szawłów, których wysłano za rządów Kiereńskiego przez socyalistyczną partyę francuską, by zagrzać chwiejną Rosyę do dalszej wojny, a którzy wrócili narzuconymi w duchu pokojowym Pawłami.

Tym razem Lafont jechał do Rosyi, by dla ukaranych we Francyi kolejarzy znaleść tam pracę. W drodze swojej spotkał się z Daszyńskim, który wygadał się przed nim (?) o celu, w jakim Polacy zażądali od bolszewików zawieszenia broni. Tu następuje szczegółowe powtórzenie znanej plotki tak, jak Lafont ją powierzył Sadoulowi i jak ją potem „pod tajemnicą" wydrukował w „Humanité".

„Vorwärts" pyta dalej: Dlaczego właściwie Trocki wypędził Lafonta. Wszak on mu wielką wyrządził przysługę. Albo czy może idzie o zaciemnienie tej przysługi przez wydalenie Lafonta?

„Można też zapytać — jak dalece Daszyński liczył na gadatliwość Lafonta. Jest bowiem oczywiste, że zeznania jego, zawierają znaczną porcyę blufu, szczególnie, o ile dotyczy Niemiec. Może uczynił to, aby Trockiemu dać do poznania, że Niemcy potajemnie popierają Polskę, może chciał w ten sposób wciągnąć wojska bolszewickie w granice Prus wschodnich, by dać entencie pretekst do przekroczenia granic niemieckich? Każda z tych możliwości zawiera prawdopodobieństwo. Dlatego Niemcy winny mieć się na baczności, opancerzyć się silnie przeciw wszelkim „kaczkom", tak poufnym jak i oficyalnym i bronić neutralności swojej z całych sił.

Na marginesie.

Bolszewicy wtargnęli w głąb etnograficznego terytoryum Polski i mimo kilkakrotnego zwracania się Polski z propozycyą rokowań o zawieszenie broni i pokój, perfidnemi metodami udaremniają dotychczas wszelkie układy, licząc tymczasem — liczyli przynajmniej do 16 bm. — na zdobycie Warszawy. Nigdy z pewnością nie była bardziej wyraźna i bardziej szczera wola polska do zawarcia pokoju jak w ostatnich czasach. Tylko „Wperedowi" dotychczas podoba się sądzić, że wojna jaką obecnie Polska toczy, aby wyprzeć najeźdźcę z rdzennych swych ziem z pod serca swej stolicy, jest wojna, zmierzającą, do powalenia „socyalistycznej, rewolucyjnej Rosyi"!

Istnienie Rosyi sowieckiej obecnie nie zagraża nikt, jeśli abstrahować będziemy od epizodu wranglowskiego, któryby bolszewicy zlikwidowali rychło, gdyby nie byli zaangażowani w wojnę Polską. Anglia godzi się na jej warunki wojenne, Polska chce zawrzeć jak najrychlej honorowy pokój.

Perfidyą jest tedy głosić, że byt rewolucyjnej Rosyi sowieckiej jest zagrożony: ani kapitalizm koalicyjny nie będzie z nią wojny prowadził, widząc jej niemożliwość ze względu na ogólną wewnętrzno i zewnętrzno-polityczny stan Europy, ani Polska nie marzy o roli gladyatora kapitalizmu zachodnio-europejskiego.

Mimo to proletaryat europejski bojkotuje i sabatuje narodową, obronną wojnę Polski. Proletaryat ten nie wierzy, aby obecnie ze strony Polski groziło Rosyi sowieckiej jakiekolwiek niebezpieczeństwo, jak nie wierzy w głębi duszy „Wpered", który mimo to twierdzi: „Wszechświatowy proletaryat dobrze zna zamiary swych kapitalistycznych rządów i dlatego wytęża całą swą siłę i energię,

aby nie dać powalić Rosyi sowieckiej".

Wiecie dobrze, panowie z „Wperedu" lepiej, niż „wszechświatowy proletaryat", że „wytęża on całą swą siłę i energię", aby Polskę obezwładnioną i bezbronną wydać na łup imperyalizmowi i aneksyonizmowi bolszewickiemu, prowadzonemu przez czarną sotnię dawnych posiepaków carskich.

Pod pręgierz.

Stryj, w sierpniu.

Notatka w „Dzienniku Ludowym" omawiająca tutejsze zbiórki uliczne poruszyła całe miasto. Poruszono bowiem bagno, które należy raz oczyszcić z rozmaitych „patryotów"-geszefciarzy.

Będziemy się starali poruszyć galerye patryotów stryjskich mających za sobą dużo zasług w dziedzinie „wszystko dla frontu".

Przy wjeździe do Stryja jest wielka tablica z napisem „Jur". Nieco dalej jest kuchnia dla ewakuowanych. Są w niej kotły, w których się cały dzień gotuje, jest kucharka, są panie jest i niejaki Muszyński, jak się sam tytułuje „oficyał", chociaż niektórzy twierdzą, że jest on ślusarzem kolejowym. Jako przedstawiciel Polskiego związku kolejarzy, czyli poprostu białego związku, bierze wybitny zawsze udział we wszystkich bankietach, ucztach, uroczystościach bez względu na to, czy go zaproszono czy nie, wznosi toasty i krzyczy kochajmy się.

Jako taki patryota stara się pracować w komitetach, które mają z prowianturą do czynienia.

Ma więc Muszyński klucze od kuchni dla ewakuowanych.

Kto go tam dał, tego ci co dają pieniądze na kuchnię nie wiedzą, ale wiedzą tylko tyle, że z kuchni ewakuowani nie mają pożytku.

Na dowód przytoczymy następujący fakt: W piątek 13. b m. szły wozy z ewakuowanymi. Ile razy pociąg taki zajechał Muszyński zamykał kuchnię i ulatniał się. Gdy wozy odeszły kuchnię otwierał. Służymy dowodami. I taki to patryota od bankietów i od zamykania kuchni gębuje na socyalistów. Niechajże ogół stryjski się dowie, jak gospodarzą rozmaici Muszyńscy pieniądzmi, których nikt nie kontroluje.

Niemiecki wróg nie spoczywa.

Bytom. (Pat). Koalicyjna komisya rządząca w Opolu ogłasza urzędowe, że wszelkie wiadomości o nowych transportach wojskowych koalicyjnych koleją żelazną z zachodu nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Natomiast sprowadzone zostały na Górny Śląsk koalicyjne wojska alianckie, które przebywały dotychczas na Śląsku Cieszyńskim, a obecnie po oddaniu tego kraju Polsce i Czechosłowacyi zostały stamtąd wycofane. Transport tych wojsk na Górny Śląsk rozpoczął się dnia 14. b. m. Niemcy w myśl solidarności z bolszewikami starają się tym transportom przeszkadzać, traktując je jako pomoc dla Polski. Niemieccy kolejarze zatrzymali dnia 14. b. m. kilka takich transportów w Raciborzu i na stacyach w Meuzy, Tworkowie i Chałupkach w powiecie raciborskim a nadto w Gliwicach i Katowicach. W Gliwicach w nocy z 14. na 15. doszło do nieszczęśliwego wypadku przy przesuwaniu jednego z tych transportów wojskowych. Mianowicie, jak tłumaczy urząd dyrekcyi kolejowej wskutek nieostrożności najechała jedna z lokomotyw całą siłą pary na pociąg wojskowy, przyczem 2 żołnierze francuscy zginęli a 7 zostało rannych. **Znachodzi podejrzenie zamachu na transport ze strony kolejarzy niemieckich**; tem bardziej, że dyrekcya nie ogłosiła, jakoby przy tem zderzeniu został ktokolwiek zabity albo zraniony z personalu parowozu, który na pociąg najechał. Władze koalicyjne zarządziły w tej sprawie surowe śledztwo, które niewątpliwie stwierdzi przyczynę tego wypadku. Niemieccy kolejarze powzięli uchwałę, żądającą od komisyi koalicyjnej, aby w myśl ogłoszonej przez rząd niemiecki neutralności w wojnie polsko-rosyjskiej, na czas tej wojny zaniechał wszelkich transportów koalicyjnych na tereny Górnego Śląska.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z wydawnictw.

MAKSYM GORKIJ: Z bolzewickiej Rosyi. Wydanie „Robotnika" w Warszawie. Do nabycia w naszej Administracyi.

Ustawa o uposażeniu pracowników państwowych, z dnia 13. lipca 1920 r.

Art. 1. Pracownicy kolei państwowych, nie pozostający na etacie Ministerstwa Kolei żelaznych, pobierają uposażenie na zasadach określonych niniejszą ustawą.

Postanowienia niniejszej ustawy nie przesądzają w niczem prawnopaństwowego stanowiska pracowników kolei państwowych.

Każde stanowisko służbowe pracownika kolei państwowych będzie zaliczone do jednego z 15. stopni płac.

Pracownik stały otrzymuje uposażenie, przywiązane do stopnia płacy tego stanowiska, na które został mianowany.

Art. 2. Uposażenie to składa się:
a) z płacy zasadniczej,
b) z dodatku za wysługę lat
c) z dodatku drożyźnianego.

Art. 3. Ustanawia się następujące zasadnicze płace miesięczne w markach polskich:

Stopień płacy: 1 — 3.200; 2 — 2.600; 3 — 2.100; 4 — 1.600; 5 — 1.300; 6 — 1.100; 7 — 950; 8 — 800; 9 — 700; 10 — 650; 11 — 600; 12 — 550; 13 — 500; 14 — 450; 15 — 400.

Art. 4. Tytułem dodatku za wysługę lat pracownik stały pobiera za każdy rok służby państwowej 2 i pół prc. pobieranej w danej chwili płacy zasadniczej.

Pracownikowi, który wykaże, iż ukończył studya wyższe na jednym wydziale uniwersytetu lub równorzędnego zakładu naukowego, zakończone przepisanemi egzaminami, dolicza się 5 prc. płacy zasadniczej za każdy rok studyów.

Dodatek za studya wyższe nie może przenosić 20 prc. płacy zasadniczej.

Czasu pełnienia normalnej i powszechnej powinności wojskowej nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku za wysługę lat; inna służba wojskowa zalicza się tylko wówczas, jeżeli pracownik nie spełniał jej równocześnie z kolejową służbą państwową.

Pracownik zaczyna pobierać dodatek za wysługę lat dopiero po upływie roku od zamianowania go pracownikiem stałym.

Dodatek za następną wysługę lat przyznaje się corocznie z urzędu, od pierwszego dnia miesiąca, następującego po terminie wysługi.

Dodatek za studya wyższe pracownik otrzymuje z chwilą mianowania go pracownikiem stałym.

Art. 5. Przez czas trwania wyjątkowych wojną wywołanych warunków ekonomicznych, pracownik pobiera dodatek drożyźniany do płacy zasadniczej, zależnie od stosunków rodzinnych i miejscowości, w której pełni służbę stale.

Pod względem stosunków rodzinnych dziel się pracowników na 4 grupy. Do pierwszej grupy należą samotni, do drugiej — utrzymujący jednego lub dwóch członków rodziny (mała rodzina), do trzeciej — utrzymujący do czterech członków rodziny (rodzina średnia), do czwartej — utrzymujący więcej niż czterech członków rodziny (duża rodzina).

Przy zaliczaniu do grup uwzględnia się będących na utrzymaniu pracownika: a) żonę, względnie męża, b) ślubne i uprawnione dzieci (art. 14), tudzież pasierbów do ukończenia lat 18, a o ile uczęszczają do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych albo umysłowych nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończonych lat 24.

W wypadkach ułomności fizycznej lub umysłowej Minister Kolei Żelaznych może w drodze wyjątku uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lat.

Jeżeli żona lub mąż pracownika kolejowego pozostaje w służbie państwowej, nie uwzględnia się tego małżonka przy wymiarze dodatku pracownikowi kolejowemu.

Dzieci i pasierbów, które weszły w związki małżeńskie, lub które same się utrzymują, jakoteż pasierbów, posiadających własne zaopatrzenie, nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku drożyźnianego.

Podstawę do obliczenia dodatku drożyźnianego stanowi płaca zasadnicza. Wysokość miesięcznego dodatku drożyźnianego, obliczonego w markach polskich, ustala się, mnożąc procentową część płacy zasadniczej, stanowiącej mnożną, przez mnożnik, jednakowy dla wszystkich stopni płac, a różny dla poszczególnych klas miejscowości. Mnożna wynosi dla pracowników samotnych:

W stopniu płacy:	płacy zasadniczej
1.	1 prc.
2.	1,1 prc.
3.	1,2 prc.
4.	1,4 prc.
5.	1,5 prc.
6.	1,6 prc.
7.	1,7 prc.
8.	1,8 prc.
9.	2 prc.
10.	2 prc.
11.	2 prc.
12.	2 prc.
13.	2 prc.
14.	2 prc.
15.	2 prc.

Mnożna ta powiększa się dla małej rodziny o cztery jednostki, dla średniej o siedem jednostek, dla dużej o 10 jednostek. Tak wypośrodkowaną liczbę mnoży się przez ustalony mnożnik.

Z chwilą wejścia w życie ustawy niniejszej ustala się mnożnik dla najwyższej klasy miejscowości na 150.

Podziału miejscowości na klasy dokona Rada Ministrów, na wniosek Ministra Skarbu, biorąc pod uwagę różnicę warunków ekonomicznych, z tem jednak zastrzeżeniem, że kwota dodatku drożyźnianego dla miejscowości zaliczonej dla klasy najwyższej, więcej, aniżeli o 40 prc.

W zależności od zmiany stosunków ekonomicznych, jako też od zmiany stosunków, które stanowiły podstawę zaliczenia miejscowości do poszczególnych klas, Rada Ministrów, na wniosek ministra Skarbu będzie podwyższać lub obniżać stopę mnożnika i zarządzać zmiany w zaliczeniu miejscowości do poszczególnych klas.

(Dok. nast.).

Walki na Krymie.

KONSTANTYNOPOL. 18 sierpnia. (Pat.) Reuter. Na Krymie toczą się dalej ciężkie walki. Bolszewicy otrzymują posiłki z frontu polskiego i atakują energicznie, przyczem wspierani są wielką liczbą samolotów uzbrojonych w bomby.

Wojska Wrangla, które również otrzymują posiłki, przekroczyły Don i bronią kolei Carycyn Jekaterynodar oraz obsadzili Konstantynowskaja. Kozakom duńskim grozi z tego powodu niebezpieczeństwo odcięcia.

KOALICYA RADZI NAD SPRAWĄ WSCHODU.

WIEDEŃ. (Pat). 18. sierpnia. B. K. z Paryża. Dzienniki ogłaszają 17. b. m. następujący urzędowy komunikat: Angielski ambasador lord Derby odwiedził wczoraj wieczór generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych. Konferencya dotyczyła sprawy polskiej i sytuacyi, w której się znajduje generał Wrangel. Lord Derby i min. spr. zagr. rozważali wspólnie podstawy akcyi w stosunkach Europy wschodniej.

Z teatru.

„ZEMSTA", komedya AL. hr. FREDRY.

Sezon nowy właściwie jeszcze nie rozpoczęty, łata się tymczasowo z dnia na dzień, byle czemś wogóle i jakbądź wypełnić wieczory w gmachu Sztuki. W obecnych warunkach, pełnych fluktuacyi, a tem samem niepewności, po zdekompletowaniu personalu teatralnego exodusem wielu z wybitnych sił, po kwasach, komerażach, intrygach, po zakulisowej wojnie domowej, która była przyczyną katastrofalnego wprost obniżenia się poziomu sztuki w teatrze lwowskim, nic nie wróciło — bo nie mogło wrócić — do równowagi. Na posterunku niema dotąd kierującej głowy — zresztą kierownictwo to nie dawało się zbytnio wyczuwać w ubiegłym sezonie — a tymczasem kontynuuje się chaos, dorywczość, partactwo. Perspektywa rozpoczynającego się sezonu jest tak opłakana jak tylko być może; że z tego nikt nie myśli robić kwestyi dnia i ośrodka rozważań, to rzecz zrozumiała w czasie obecnym, kiedy myśl i czucie, skierowane ku wielkim, ku potężnym sprawom drobne estetyczne problemy zostawia na lepsze, na szczęśliwsze chwile, w których można się będzie bawić w snobizm.

Wśród szczęku broni milczą Muzy — więc i my godzimy się na namiastkę teatru i bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy nie mieli większych dolegliwości i kłopotów. Poprostu byłoby śmieszne chodzić teraz na koturnach, czy bawić się w wygłaszanie z jakiejś eksterytoryalnej wyżyny apodyktycznych prawideł w imię czystej sztuki — na to może sobie pozwolić kołtuński Kraków, który wbrew urobionej o nim opinii zawsze miał i ma zasłonięte watą uszy na wszystko, co się poza jego obrębem dokonywa.

Do powyższych uwag o tyle nawiązać mogę sprawozdanie z przedstawienia „Zemsty", że nazwę je (przedstawienie, broń Boże, nie sprawozdanie!) namiastką, która nam musi wystarczać w dobie wojennej. Słoneczny czar, który się wyczuwa, gdy się chodzi wśród rodzimych kwiatów w pełnem świetle lata, unosi się nad złotą komedyą Fredry; jej szlachetny, prostolinijny styl, opromieniony cichym wdziękiem rzeczy kochanych przez to, że już nie istnieją — po za całą techniczną i literacką wartością utworu — będzie zawsze wywierał nieprzeparty urok na miłośników swojskiej sztuki.

Że ten styl i wdzięk zatarł się pod grubą a do tego dorywczą robotą, można wybaczyć: trudno mierzyć wszystko miarą Fidyaszową. Lecz chciałbym był wiedzieć więcej troskliwości reżyseryi, więcej scenicznego przygotowania się u artystów, o tyle przynajmniej, żeby wiersze wypowiadali bez przestawiań i opuszczania słów, które koszlawią rytm i psują rym, więcej naturalnego, szczerego rozmachu, więcej wczucia się w tak znane i ograne typy fredrowskie, że wzorów chyba było za dużo. Nie zapuszczając się w szczegółowe wyliczanie usterek wspomnę tylko jako przykład scenę bójki z murarzami, którzy młóceni tęgo kijami po plecach wymykają się bez wydania jednego krzyku, jednego pisku, jednej pary ze siebie tak, jakgdyby na głowy sypano im kwiatki... Po co np. pan Hierowski w upalny dzień letni, chodzi w ciężkiej, futrzanej czapie na głowie, to już tajemnica jego i reżyseryi.

Postacią, która wydała mi się postawiona i oddana bez najmniejszego zarzutu, był Rejent p. Ratschki. Rola ta zakasowała wszystkie inne: tyle w niej było wyrazistej a nienaruszającej się plastyczności, tyle naturalności i jednolitości typowej, że przynosi chlubę artyście. Mogę nawet powiedzieć, że była wprost klasyczna.

Pendant do p. Ratschki tworzył p. Rasiński jako Cześnik. Kreacya na ogół poprawna z uchwyconym tonem właściwym tej staropolskiej postaci, miejscami jednak niedociągnięta przez to, że artysta wypadał z charakteru, nie podkreślając dostatecznie sangwinizmu, porywczości — zwłaszcza w początkowych scenach. P. Trapszo, jak zawsze, wyszła obronną ręką, nie ujmując nic spokojnemu wdziękowi Klary; p. Rasińska w ruchach i mowie było zbyt posągowa, a raczej sztywna. Natomiast Papkinowi p. Justiana nie można odmówić ruchliwości, wydatnej gestykulacyi i mimiki: czuć było, że artysta pracował nad swą rolą i że starał się nie zatracić żadnego z jej rysów charakterystycznych.

Cyzelatorstwa w tem wszystkim nie było, ale w ostateczności można się bez niego obejść. O p. Hierowskim, mogę z czystem sumieniem zupełnie nie wspomnieć. P. Czaki był zupełnie poprawny. Epizodyczną rólkę kuchmistrza kreował zręcznie p. Bojanowski.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

W sprawie rekonstrukcyi i odbudowy Kas chorych.

Komisya związkowa zastanawiała się nad rozpoczętymi już nominacyami komisarzy dla rekonstrukcyi i odbudowy kas chorych Małopolski. Poseł Żuławski i dyrektor kasy chorych m. Krakowa o tem komisyi donieśli i potwierdzili tym sposobem pogłoski, jakie już do nas doszły. Posiedzenie komisyi zajęło się tą sprawą i postanowiło jednomyślnie zastrzedz się przeciw nieodpowiednim nominacyom. W tym celu wysłano do Sekcyi ubezpieczeń Ministerstwa pracy w myśl uchwały komisyi następujące pismo:

„Komisya związkowa kas chorych postanowiła na posiedzeniu dnia 14. b. m. zwrócić się do P. T. Sekcyi z następującym przedstawieniem: Rekonstrukcya i odbudowa kas chorych w byłym zaborze austryackim wymagają bacznej opieki Władz. Kierować musi tem bezwarunkowo Sekcya ubezpieczeń. Komisya związkowa uważa jednak, że wykonanie tych czynności poruczone być powinno dokładnie znającym teoretyczne i praktyczne potrzeby kas, ich stan dotychczasowy, jakoteż formę budowy tych instytucyi zastosowaną do nowej ustawy. Dlatego też wyraziła komisya jednomyślnie przekonanie, że wykonanie czynności połączonych z odbudową i rekonstrukcyą kas, powinno być oddane osobom, co do których uzdolnienia w tym kierunku nie ma wątpliwości. Z tej przyczyny sądzi komisya, że zamianowanie tych osób, może nastąpić tylko w porozumieniu z komisyą, która jest przedstawicielem poważnej większości kas Małopolski, a znając doświadczonych i wypróbowanych, 30-letnią praktyką w kasach nabytą ludzi, ona jedynie może przedstawić Sekcyi ubezpieczeń odpowiednich i celowi odpowiadających kandydatów. Komisarze mają bowiem obowiązki odpowiedzialne, od ich pracy i zapobiegliwości, zależy nietylko dobro powstać mającej instytucyi, ale także tak konieczny i dla rozwoju kas korzystne zgodne współdziałanie wszystkich interesowanych instytucye czynników.

Komisya prosi zatem aby Sekcya ubezpieczeń społecznych, szczególnie przy tych nominacyach zechciała porozumieć się i zażądać propozycyi i opinii komisyi.

Gdy mianowani ku temu celowi komisarze muszą się cieszyć nie tylko zaufaniem Władz, ale także i interesowanych instytucyi, sądzi komisya, że prośba jej znajdzie posłuch".

—•••—

Ubezpieczenie od wypadków a Kasy chorych.

Krzywdą wyrządzoną Kasom chorych na obszarze b. zaboru austryackiego jest art. 107 ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Jestto w prawdzie krzywda konieczna na razie — ale krzywda ta staje się przez to większą, że nie oznaczono terminu jak długo ona ma trwać.

W art. 24. ustawy zaznaczono, że Kasa świadczy także wtedy swemu członkowi, gdy przyczyną potrzeby pomocy jest nieszczęśliwy wypadek. Jeżeli ubezpieczony podlega przepisom prawa o ubezpieczeniu od wypadków to pracodawca względnie odnośny Zakład ubezpieczeniowy winien zwrócić Kasie: 1) całkowitą sumę wypłaconych zasiłków pieniężnych w granicach przewidzianych dla ogółu członków Kasy. 2) 3/8 płacy ustawowej (ubezpieczonego zarobku) za udzieloną pomoc lekarską, 3) połowę płacy ustawowej za utrzymanie w szpitalu, 4) całkowity koszt poniesiony dla danego chorego na zakup służących do utrzymania lub przywrócenia zdolności zarobkowania środków pomocniczych przeciw zniekształceniu i kalectwu, 5) całkowitą sumę wypłaconego zasiłku pogrzebowego, 6) koszta pomocy rekonwalescentom.

Świadczenia Kasy, udzielane na rachunek pracodawcy, względnie odnośnego zakładu ubezpieczeniowego trwają aż do czasu wyzdrowienia poszkodowanego lub przejścia w stan stałej niezdolności do pracy.

W art. 107. postanawia ustawa, że w sprawie stosunku zakładów ubezpieczeń od wypadków do Kas chorych w b. zaborze austryackim i pruskim zachowują aż do dalszego zaznaczenia moc prawną dotychczasowe przepisy ustawowe.

Dotychczasowe przepisy ustawowe oddają Kasie w leczenie i opiekę wszystkie wypadki nieszczęśliwe z tem, że o ile ubezpieczony ma prawo do opieki Zakładu ubezpieczenia od wypadków to może korzystać z tego prawa począwszy od 29-go dnia po wypadku. Pierwsze cztery tygodnie choroby idą na koszt Kasy zupełnie, a po czterech tygodniach Kasa ma prawo odciągnąć sobie z renty tyle ile Zakład przyznał renty. Jeżeli więc Kasa płaciła od wyższego zarobku jak wynikną z obliczenia Zakładu, to szkodę ponosi Kasa. Do innych zwrotów Kasa nie ma prawa.

Biorąc na uwagę stan Zakładu ubezpieczeń od wypadków i obecne ustawy ubezpieczeniowe zarządzenie to uznać musimy jako słuszne — bo Zakład, którego opłaty opierają się na obliczeniach ścisłych — nie mógłby wydołać świadczeniom, jakie nań nakłada ustawa o Kasach chorych. Obliczenia opłat oparte na austryackiej ustawie nie mogą być podstawą dla potrzeb o wiele większych i dalej sięgających.

Bo przecież skutki większej części wypadków kończą się w pierwszych czterech tygodniach po wypadku, a tylko stosunkowo mały procent przechodzi na ciężar Zakładu. Następnie Zakład nie może wypłacić Kasie zwrotu, który przekraczałby znacznie wysokość ubezpieczonego w zakładzie zarobku nie jest przygotowanym do zwrotu kosztów leczenia i t. d.

Matematyczne podstawy obecnego ubezpieczenia od wypadku są więc takie, że nie można natychmiast zastosować przepisów ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby zawartych w art. 24. Ale brak w ustawie ograniczenia czasu kiedy się ta nierównomierność w traktowaniu Kas skończy. Bo przecież Kasy b. zaboru austryackiego będą miały z tej przyczyny znacznie większe wydatki jak Kasy w Kongresówce i jest rzeczą konieczną, aby także i to znaczne obciążenie tych Kas nie trwało za długo.

Że obciążenie to będzie znacznem, to wynika najpierw z tego, że za pierwsze cztery tygodnie od wypadku — Kasa wogóle nie ma prawa do zwrotu. Praktycy kasowi obliczą sobie łatwo ile to w każdej Kasie wynosi.

Każdy rachunek opracowany na podstawie renty nadesłanej z Zakładu pouczy Kasę ile Kasa na każdym wypadku traci a raczej ile ponosi kosztów, które powinny obciążać zakład.

Jak to się wyraża w cyfrach na to podamy jeden tylko przykład: kasa która liczyła w roku przeciętnie 17.356 członków miała w opiece 2241 wypadków okaleczenia, które wywołały 25.081 dni zasiłku. Z tego mniej jak 28 dni trwało leczenie w 2141 wypadkach o 19.357 dniach (zasiłku). Z tego wynika, że tylko w 100 wypadkach trwała niezdolność do pracy dłużej jak 4 tygodnie i że odpowiedni zakład ubezpieczeń miał na swoim rachunku tylko 2.894 dni zasiłku, za które częściowo zwrócił kasie zasiłek. Nadto kasa pokryła 7 razy koszta pogrzebu, które wynikły z tych wypadków.

Dlatego trzeba koniecznie, aby jak najprędzej zmieniono podstawy matematyczne, na których się opiera zakład ubezpieczenia od wypadków i przystosować go do potrzeb obecnej chwili.

Aby jednak starania usilne w tym kierunku podjęte miały całkowity sukces potrzeba zastanowić się równocześnie nad innymi zasadniczymi brakami ubezpieczenia od wypadków i walczyć o to aby je usunąć.

Przedewszystkiem musi ubezpieczenie od wypadków objąć wszystkich pracujących, musi dać wszystkim zabezpieczenie na wypadek nieszczęścia i to wystarczające — wogóle ubezpieczenie to musi być zbudowanem na innych zasadach jak dotychczas.

Obszerne omówienie tych zasad zastrzegamy sobie do następnego numeru.

Szybko trzeba wprowadzić ubezpieczenie.

Przystosowanie kas do nowej ustawy z wielu przyczyn powinno być przespieszonem.

Gdy wszystkie kasy w kraju wedle tej ustawy urzędować zaczną, będzie

jednolite traktowanie

członków w wszystkich kasach. Dzisiaj jedne kasy pobierają 3 prc. od zgłoszonych zarobków przeciętnych. Inne podniosły już do 4 i 4 i pół prc. te opłaty, jedne pobierają wedle waluty koronowej, inne wedle markowej — ale zawsze wedle obowiązujących klas zarobkowych. Wiadomo do jakich to doprowadza wyników. Zarabiający 100 marek dziennie otrzymuje w razie choroby 6 a w najlepszym wypadku 12 marek zasiłku. Skąpe składki powodują, że i zasiłki i wszelka inna pomoc muszą bardzo szczupło wyglądać.

Temu wszystkiemu zaradzi ogólne wprowadzenie nowej ustawy.

Zasiłki będą pokaźne

bo dochodzą do 30 marek, a u położnic do 50 marek dziennie. Pomoc lekarska i lecznicza dobrze płatna i dobrze uregulowana, da pracującym gwarancyę, że ich opłaty im istotną pomoc poręczają. Nadto wszędzie będzie ta pomoc, przynajmniej o ile się rozchodzi o kwestye pieniężne, jednakowa. Kasy muszą nadto brać w opiekę członków kas innych, nie wolno im odmówić tej pomocy

wzajemność kas

jest w ustawie ściśle przeprowadzoną.

Ale te korzyści są niczem wobec innych wynikających z szybkiego wprowadzenia ustawy. Nie wolno nam przeoczyć że obecne kasy chorych są i jeszcze jakiś czas będą surrogatem powszechnego ubezpieczenia. Obciążenie kas z powodu braku ogólnego ubezpieczenia [illegible] i od nieszczęśliwego wypadku jest tak wielkiem że naprawdę wprost obliczyć się nie da. Chory niezdolny do pracy stara się przemęczyć w pracy tak długo, aż znowu nabędzie prawo do świadczeń kasy. Ciężar ten nieobliczalne wydatki przynoszący za sobą, dopiero wtedy będzie usunięty, gdy wejdzie w życie ubezpieczenie

ogólne.

Ale aby ono mogło powstać muszą przedtem

istnieć wszędzie kasy chorych. Na nich oprze się gmach ubezpieczenia powszechnego i wtedy nie tylko z nich zdjęty będzie ciężar wielki, ale na tle powszechnego ubezpieczenia, z jego funduszów powstaną domy zdrowia, szpitale zakłady lecznicze, podstawy

istotnego uzdrowienia kraju.

Ale nie dość na tem. Poruszyć musimy przy tej sposobności sprawę wielkiej wagi. Od wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby musimy rozpocząć walkę o to, aby to była chwila od której liczyć się powinno lata

do ubezpieczenia inwalidowego.

Od tego dnia powinien się liczyć czas przejściowy dla ubezpieczenia emerytalnego. Wszyscy od tego dnia, aż do wejścia w życie ubezpieczenia emerytalnego, ubezpieczeni powinni mieć prawo do świadczeń od tego dnia, kiedy weszli w nową kasę chorych.

To wszystko czynniki powołane zachęci do żywej pracy nad przyśpieszeniem ubezpieczenia, to zaanimuje pracujących do natychmiastowego zajęcia się całokształtem ubezpieczenia.

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

Sprzedaż nafty.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę, w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego, za odcięciem 8 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 2 litry na odcinek karty rękodzielniczej.

Cena nafty za litr wynosi 6 marek 30 fen.

Równocześnie zawiadamia się P. T. kierowników zakładów i Instytucyi, by się zgłosili po przekazy naftowe w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11. I. p.

—•••—

BOLSZEWICY WYPIERAJĄ SIĘ WSPÓŁDZIAŁANIA Z NIEMCAMI PRZECIW POLSCE.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. (at.). Radio. Kamieniew wobec przedstawiciela dziennika "Daily Herald" tudzież wobec współpracownika dziennika "Humanite" oświadczył, że rząd sowietów nie zawarł ani z Niemcami ani z żadnym innym krajem układu zwróconego pośrednio albo bezpośrednio przeciwko Polsce, że warunki zawieszenia broni i wstępne warunki pokojowe nie wspominają nic o Niemcach, ani też o stosunku między Polską a Niemcami, oraz, że rząd sowietów odpiera z oburzeniem insynuacyę, jakoby chcąc pokonać Polskę dążył do wzmocnienia militaryzmu niemieckiego, względnie militaryzmu innego kraju. Kamieniew zapewnił wreszcie, że sowiety potępiają imperyalistów zarówno niemieckich jak i francuskich.

—•••—

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.